

własnego Hempel (nie pamiętam dokładnie roku — 1850 lub 1860). Dyplom był podpisany przez Aleksandra hrabiego Colonna Walewskiego [...]. Dyplom ten przepadł" (w czasie drugiej wojny światowej).

Nie wszyscy Hempłowie potwierdzali swoje szlacheństwo w Heroldii Królestwa Polskiego w XIX wieku. Nastąpiło to zapewne z paru powodów. Wprawdzie w początkach tego wieku większość Hempłów weszła do warstwy ziemiańskiej, ale wspomniane kryzysy w rolnictwie spowodowały, że już w drugim pokoleniu niektórzy Hempłowie wyszli ze sfery ziemiańskiej, przechodząc do warstwy inteligencji szlacheckiego pochodzenia osiadłej w miastach. Działacze niepodległościowi i społeczni w XIX wieku nie starali się o uzyskanie dokumentów szlacheckich. Ci, co pozostali w ziemiaństwie albo to uczynili, albo korzystali z iluzorycznych pod zaborami, przede wszystkim (towarzyskich, przywilejów opartych na rodowej tradycji z epoki napoleońskiej).

3. Herb

Heraldyk niemiecki Ledebur, jeden z lepszych specjalistów w tej dziedzinie, podaje opis herbu własnego rodziny Hempel w Niemczech. Herb ten wyobraża w polu błękitnym, przedzielonym wzdłuż polem czarnym, gryfa stojącego na ziemi i trzymającego gałązkę, w tyle za nim pięć zielonych tyczek. Ledebur nazywa ten herb Hempel jako przynależny do rodziny „de Hempel”, a nie „von Hempel”, jakby był zdania, że nie była to rodzina niemieckiego pochodzenia. Sprawy dotąd nie udało się wyjaśnić. Faktem jest, że herbu tego polscy Hempłowie nie używali.

Halina Hempłowa we wspomnianym liście do Szymona Konarskiego pisze, że syn Joachima Rocha, Antoni (1794—1860), w wywodzie szlacheństwa na dyplomie wydanym mu przez Heroldię Królestwa Polskiego miał herb własny Hempel „na czerwonym tle trzy albo pięć róż i dwie rzeki. O ile wiem, inne linie Hempłów, a w każdym razie tuchowiecka, pozostały przy herbie Prątnicki vel Hempel, względnie Hempel vel Prątnicki, który ma na niebieskim tle trzy srebrne róże i dwie rzeki.” Herb ten w rodzinie nazywano także Dwurieczny

Trójróż. Zachowały się nalepki, naśladowujące pieczęć lakowa, z herbem przedstawiającym pięć róż i dwie rzeki. Nad tarczą korona pięciopalkowa i nad nią pióropusz — trzy pawie pióra. Po bokach dwa sztandary i lufy dwóch dział. U dołu na wstążce order niewyraźny. Pamiątka ta pochodzi od Marii z Hempłów Borkowskiej z Nowin.

Jeszcze jednym herbem, którym pieczętowali się Hempłowie, był herb Stanisława Hempła jako Kawalera Cesarstwa Francuskiego. Wyobrażał on na tarczy koloru niebieskiego srebrną podkowę przeszytą od prawej strony do lewej srebrnym mieczem. Na srebrnej podkowie kawalerski krzyż unoszący czarnego kruka, trzymającego w dziobie srebrny pierścień, w lewym rogu tarczy, mającym pole czerwone, wznoszący się do góry srebrny miecz. Miecz ten znajduje się na wszystkich herbach nadanych przez Napoleona za zasługi na polu bitew. Nad tarczą korona szlachecka, na szczycie której stoi srebrna wieża kastyljska (na pamiątkę czynów wojennych Stanisława w Hiszpanii). Herb ten przysługiwał również potomkom Stanisława, dziedzicznym Kawalerom Cesarstwa Francuskiego, i przez innych Hempłów nie był używany.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych, w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, z 7122, s. 85 i 88, znajduje się podanie Jakuba Hempła, brata Joachima Rocha, asesora budowniczego województwa lubelskiego, z 11 maja 1829 roku do tejże komisji w przedmiocie, iż mając od lat trzech syna, Stanisława, w wojsku w Gwardii Piechoty Warszawskiej (Raszyńskiej) podoficera — przeszkadza mu w uzyskaniu stopnia oficerskiego brak legitymacji przynależności do stanu szlacheckiego. Dlatego Jakub Hempel uprasza, aby Komisja, zważywszy na jego dziesięcioletnie w służbie publicznej położone zasługi „wyjednała mu dyplom szlachecki u cesarza”. Jakub Hempel dołączył siedem sztuk „dostatecznych dowodów oraz rysunek herbu”. Jednocześnie uprasza o zwolnienie od opłaty skarbowej za dyplom, „a to z powodu, że nie posiada żadnego innego funduszu oprócz pobieranej od rządu pensji”. Do tego podania dołączył on własnoręczny rysunek herbu tak opisany: „Na dwóch lwach stoi tarcza, na której w dolnej połowie w polu zielonym są dwie rzeki, a w wyższej połowie tarczy, na złotym polu są trzy róże. Na wierzchu tarczy pancierz z hełmem, czyli szyszakiem, na którym w miejscu piór są trzy róże.” A więc jeszcze jedna odmiana herbu Hem-

plów! Jak zostało załatwione to podanie, nie udało się stwierdzić. Być może odmownie, ponieważ na epitafium Jakuba w kościele Bernardynów w Lublinie znajduje się znany nam herb Prątnicki — trzy róże i dwie rzeki. Natomiast za pozytywnym załatwieniem przemawia fakt, że syn Jakuba, Stanisław, doszedł po Powstaniu 1831 roku do stopnia rotmistrza i w tym stopniu przeszedł na emeryturę. (Zmarł bezdzietnie, nie utrzymując żadnych kontaktów z rodziną.)

Na temat herbów szlachty polskiej pisano wiele. Cofając się do czasów dawniejszych — szlachta piastowska miała od samego zarania dziejów polskie znaki rozpoznawcze, które z czasem stały się godłami rodowymi. Były proste i niewymyślne w kształcie, podobnym do znaków runicznych, co skłoniło Franciszka Piekosiańskiego do stworzenia teorii pochodzenia szlachty polskiej ze Skandynawii. (Franciszek Piekosiański, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, cz. I i II, Kraków 1896—1901).

Teorię tę odrzucono w nowoczesnej nauce. Herby w ich dzisiejszym rysunku powstały w ciągu XIV wieku, to znaczy nieco później niż herby szlachty Europy Zachodniej. Niektóre przetrwały w swej pierwotnej formie, jak na przykład Kościeszka, Lis, Pilawa i wiele innych. Większość znaków herbowych, jako trudnych do opisanie, przekształciła się z czasem na herby o kształtach podobnych przypominających pierwotne godła, wyobrażających jednak znane przedmioty lub rzeczy. Do tej grupy należą herby z motywem krzyża, podkowy, nalczki, półksiężyca, miecza, gwiazdy, koła itp. Tak pisze o polskich herbach z czasów ostatnich Piastów i Jagiellonów Jan Stanisław Bystron (*Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI—XVIII*, Warszawa 1960, s. 170, 171):

„Wiedziano [już w średniowieczu — Z. J. B.], że herb jest czymś dawniejszym od nazwiska, że dopiero wskutek rozrodzenia się rodu poszczególne jego gałęzie przybrały, najczęściej od majątków rodowych, własne nazwiska; miano poczucie jakiegoś dalekiego pokrewieństwa między współherbowcami [...]. Przywiązywano więc wielką wagę do herbu, który uważano za widomy znak szlachectwa, ale tradycja herbowa nie zawsze była pewna. Gdy zatracono poczucie rodu jako wspólności pochodzenia, herb stał się konwencjonalnym znakiem i znaki te czasami dowolnie zmieniano [...]. Wiemy też, że

czasami rozrodzone rodziny brały różne herby dla odróżnienia poszczególnych gałęzi; tak na przykład Bzowscy, którzy wszyscy wyszli z Bzowa w powiecie olkuskim, przyznawali się do herbów Kucza, Pilawa, Przegonia, Turzyma, a od XVIII wieku także i do Ostoi. Spotykamy się też z wypadkami, że ojciec używa innego herbu niż syn, albo też, że ten sam szlachcic używa raz tego, drugi raz innego herbu i to bynajmniej nie szaraczkowie czy samozwańcy: tak na przykład wojewoda witebski, Białozor, pieczętuje się raz Pomianem, drugi raz Wieniawą.”

Z Bzowskimi było nawet tak, że w XVIII wieku Józef Felician Janota Bzowski, burgrabia krakowski, deputat na Trybunał Koronny (1704—1770), zamiast posiadanej po ojcu Ostoi zaczął używać herbu Nowina i ten swoim potomkom przekazał. Boniecki, autor znanego herbarza, przypuszcza, że wychowując się od małego dziecka przy matce i ojczymie, Michale Stadnickim, wojskim sądeckim (ojciec Józefa Felicjana zmarł w 1704 r.), nie mając żadnych bliskich krewnych po mieczu, z nieświadomości czy dzięki podobieństwu herbów na niewyraźnych pieczęciach, zamiast Ostoi przyjął Nowinę. Jak z powyższego widać, sprawy przynależności rodzin szlacheckich do herbów były niezupełnie uregulowane jeszcze w XVIII wieku. Dopiero władze państw zaborczych zaczęły przy okazji obowiązkowych wywodów szlachectwa w urzędach heraldycznych wprowadzać w tej dziedzinie porządek.

Tak więc na podstawie wystąpień do władz heraldycznych o wydanie dyplomów szlacheckich znamy następujące odmiany herbu Hemplów:

— Joachim (1787—1874) miał potwierdzony przez Heraldję Królestwa Polskiego w roku 1839 herb Prątnicki, tarcza w kolorze niebieskim;

— Antoni (1794—1860), jego brat, w 1850 lub 1860 herb własny Hempel, o tym samym co Prątnicki rysunku, ale z tarczą w kolorze czerwonym;

— Stanisław (1788—1848), trzeci brat, herb o jeszcze innym rysunku, opisany na s. 27, po potwierdzeniu w Senacie Królestwa Polskiego tytułu Kawalera Cesarstwa Francuskiego;

— nic nie wiadomo o zatwierdzeniu herbu Prątnicki, ale z pięcioma różami, o którym wzmiankowano (list Haliny Hempel): według słów Marii Borkowskiej, córki Stanisława

Pawła z Nowin, herb ten był używany w ich rodzinie.

Jeżeli wspomniane podanie Jakuba Hempla w 1829 roku zostało załatwione pozytywnie, jego syn już jako oficer mógł używać herbu o jeszcze innym rysunku!

O tym, jaki był rysunek herbu nadanego Janowi Hemplowi, bylemu majorowi wojsk polskich, na sejmie grodzieńskim w roku 1793 żadnych wiadomości nie ma.

Opisany więc przez Jana Stanisława Bystronia chaos, który panował w tej dziedzinie w Polsce przedrozbiorowej, przetrwał, jak się okazuje — przynajmniej na przykładzie Hemplów — do wieku XIX.

Odmiany herbu Hemplów są jakby symbolami dziejów tej rodziny. Od delikatnych trzech róż na czerwonym lub niebieskim tle i dwóch spokojnych rzek w herbie Prątnicki droga Hemplów prowadziła przez wiele rzek i gór do wieży kastyljskiej na herbowej koronie. Cały urzekający polski romantyzm i romantyzm epoki napoleońskiej znalazły godny symbol w tej wieży, zdobytej szablą i nieustraszonym męstwem polskiego szwoleżera.

4. Związek rodzinny

W okresie międzywojennym mieszkał w Radomiu bogaty przemysłowiec, Stefan Hempel. Był dalekim krewnym opisywanej tu rodziny. Pochodził mianowicie od trzeciego syna Kacpra — Andrzeja, brata Joachima, Rocha i Jakuba. Na Stefanie skończyła się ta gałąź rodziny.

Jak podają Florentyna Jakubachowa i Stanisława Weissówna w książce *Radom* (Warszawa 1961). Stefan Hempel był działaczem społecznym i założycielem Biblioteki Publicznej w Radomiu. Piszą one: „W dniu 1 października 1927 z inicjatywy grupy mieszkańców Radomia, na której czele stał działacz społeczny Stefan Hempel, powstała biblioteka publiczna nosząca początkowo nazwę Biblioteki Sejmikowej. Stefan Hempel ofiarował owej bibliotece swój duży i cenny księgozbiór. Po śmierci Hempla w 1929 roku powstaje Towarzystwo Imienia Stefana Hempla, które przejmuje bibliotekę na własny rachunek. W 1941 roku władze okupacyjne przekazały zbiory tej biblioteki — jak

w ogóle zbiory wszystkich bibliotek radomskich — Bibliotece Miejskiej.”

Dr Stefan Kuczyński podczas swoich poszukiwań archiwalnych na temat genealogii Hemplów znalazł na jednej z księzek księgozbioru Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych exlibris Biblioteki Publicznej im. Stefana Hempla Sejmiku Radomskiego. Była to książka Zbigniewa Leszczyca *Herby szlachty polskiej, 1908—1913*.

Mgr Wycisłowski, były uczeń gimnazjalny z Radomia, podaje: „Uczniowie bardzo chętnie korzystali z biblioteki Hempla, ponieważ znajdowali tam wszystkie interesujące ich dzieła. Ponadto biblioteka udzielała porad fachowych. Każdy więc walił do Hempla. W korytarzu wejściowym do biblioteki znajdował się następujący napis: „Kto czyta — żyje wielokrotnie, kto nie czyta — na jeden żywot jest skazany.”

Stefan Hempel był również inicjatorem założenia Związku Rodu Hemplów w roku 1916. Oto jego ustawa:

„Ustawa Związku Rodu Hemplów

Cel: § 1. Celem Związku jest: a) zbliżenie członków rodu między sobą dla wzmocnienia jedności rodzinnej i podtrzymania godności rodu, b) pomaganie materialnie zubożałym członkom i sierotom po biednych członkach, c) tworzenie stypendiów imienia Hemplów, d) fundowanie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych, naukowych, sztuk pięknych itp., e) zbieranie pamiątek rodzinnych po Hemplach, f) utrzymywanie nieruchomości w rękach członków, g) nabywanie zbiorowymi siłami nieruchomości i h) rozciąganie moralnej opieki i kontroli nad członkami związku.

Prawa: § 2. Ród Hemplów tworzy na mocy niniejszej ustawy Związek Rodu Hemplów, stanowiący osobę prawną w najszerszym znaczeniu, a to dla urzeczywistnienia wskazanego w § 1 celu. § 3. Związek ma pieczęć: z herbem Prątnicki rodu Hemplów pośrodku i napisem Związek Rodu Hemplów w obwodzie.

Członkowie: § 4. Członkami Związku mogą być osoby pełnoletnie obojga płci, należące do rodu Hemplów, pochodzące od Kacpra Hempella, burmistrza Olsztyna na Warmii, żyjącego w pierwszej połowie osiemnastego wieku, lub też z rodem tym spokrewnione lub spowinowaczone. § 5. Życzący zostać członkiem Związku winien złożyć odpowiednie oświadcze-